Rok I. Nowy Sącz, dnia 15. marca 1894. Nr. 2

„ZWIĄZEK CHŁOPSKI“

JEDYNY PRAWNY ORGAN
stowarzyszenia politycznego tej nazwy.
Dwutygodnik polityczny, ekonomiczny i społeczny.
Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.
Wydawca: Stanisław Potoczek.

Cena prenumeraty.
DLA CZŁONKÓW:
rocznie 1 złr. — ct.
półrocznie — „ 50 „
DLA NIECZŁONKÓW:
rocznie 1 złr. 60 ct.
półrocznie — „ 80 „
Zagranicą rocz 2 złr. 50 ct.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą po 6 ct od wiersza drobnym drukiem.
Rękopisów nie zwraca się.
Prenumeratę oraz wszelkie korespondencye adresować należy:
Redakcya „Związku chłopskiego„ w Nowym Sączu.
Reklamacye wolne od opłaty pocz. będą uwzględnion. do dni 10

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Bracia! Przez dobrą chęć i pomoc ludzi życzliwych *„Związek stronnictwa chłopskiego“* ma dziś do rozporządzenia *własny organ* pod tytułem *„Związek chłopski“*. Stało się to za uchwałą Zarządu, przez zabiegi pana Stanisława Potoczka w porozumieniu z innymi posłami włościańskimi, zgodnie ze statutem i uchwałą I. Walnego zgromadzenia.

Od I. Walnego zgromadzenia otrzymaliśmy następujące polecenie.... (uchwała Walnego Zgromadzenia) Zarząd zastósował się do tego, ułożył punkta ugodowe, a ks. Stojałowski zgodził się na nie i podpisał — ale ich nie dotrzymał ani dotrzymać nie chciał. Z przykrością ale z konieczności, aby utrzymać niezależność związku, Zarząd musiał przystąpić do wypełnienia drugiej części powyższej Uchwały Walnego zgromadzenia i oglądnąć się za własnym pismem.

Wydawnictwo nowego pisma wypływa z programu naszego stronnictwa: Wzajemna pomoc i obrona w jedności. Kto tedy stojąc na gruncie wiary, ojczyzny i państwa uznaje potrzebę równej miarki praw i obowiązków i chce z nami współdziałać, tego zapraszamy do jedności z nami w pracy do celu w §. 2. statutu wyrażonego, każdego z czem kto może i co kto umie, a tak niech stanie dzieło nasze własne i nasze wspólne. Kontrolę nad kierunkiem pisma ma zabezpieczony Zarząd Związku w myśl §. 10 punkt 6 statutu. Upraszamy Was Bracia o pozyskanie członków i czytelników, i wybaczcie, że na początek nie może wszystko tak być, jak byśmy chcieli.

A prosimy o wiadomości, co gdzie słychać.

Zarząd Związku stronnictwa chłopskiego.

Nowy Sącz dnia 2 marca 1894.

Adam Sikorski Wice prezes. **Tomasz Ciągło.**

Uchwały Zarządu Związku „Stronnictwa chłopskiego“

Dnia 2. marca odbyło się w Nowym Sączu posiedzenie Zarządu, na którem p. Stanisław Potoczek zdawał sprawę o wyniku poruczonych mu zabiegów co do wydawania własnego, niezależnego pisma. Uchwalono wydać odezwę, która jest umieszczona na początku numeru.

Dalej uchwalono poczynić kroki, aby pisma *„Wieniec i Pszczółka“* przestały przybierać sobie nazwę „organu Związku stronnictwa chłopskiego,“ czem już od uchwały Zarządu z dnia 2. stycznia b. r. nie są, a tylko przez samowolę to sobie przywłaszczają, chcąc mieć moc nad Zarządem, gdy podług statutu §. 10 punkt 6. organ musi podlegać Zarządowi.

Ponieważ kilku członków podpisało w *„Wieńcu“* Nr. 4. „Głos wiarusów“ i ponieważ gazetki *„Wieniec* i *Pszczółka“* ciągle ujadają kłamiąc, Zarząd uchwalił podać do wiadomości następujące bliższe wyjaśnienie powodów, dla których *„Wieniec* i *Pszczółka“* nie mogły być nadal organem Związku.

Przy układaniu punktów ugodowych Zarząd kierował się tą myślą, że organ Związku ma służyć, celom Związku (§. 3. statutu). Cel Związku zaś jest czysto polityczny i polityczno-gospodarski (§. 2.), taki więc powinien być kierunek pisma, a osoba redaktora, i jego zapatrywania osobiste powinny zejść na drugie miejsce. Dlatego w umowie postanowiono, że spory religijne i spory osobiste nie wchodzą w zakres organu Związku

stronnictwa chłopskiego. Niestety nie udało się, a pismo zaszło na drogę sporów kościelnych i ubliżających przymówek.)

Zarząd upominał się o to, ale nadaremnie, — a z tego niech każdy osądzi, czy nie dobrze się stało, żeśmy byli ostrożni i nie puścili Związku z ks. Stojałowskim na jego bystre, a niepewne wody. Jeżeli ks. Stojałowski tę ostrożność zowie obłudnem postępowaniem od początku, to my uważamy to za spełniony obowiązek w obec Związku.

Drugą przyczyną nieporozumień było to, że ks. Stojałowski przywłaszczał sobie władzę nad Związkiem, działał i pisał w imieniu Związku, nie będąc do tego przez Zarząd upoważniony. Pomijając mniej ważne rzeczy, przytoczymy tylko Wiec krakowski. Sprawa ta musi być wyjaśniona. Wiec krakowski ułożył **„ktoś"** w porozumieniu z ks. Stojałowskim bez wiedzy Zarządu pod nazwą Wiec stronnictwa chłopskiego, a Zarząd dowiedział się o nim z pism codziennych i w pierwszej chwili zaprotestował przeciw nadużyciu. Na to otrzymał prezes od ks. Stojałowskiego list z wymówką, że robi rozdwojenie, że przez swój upór szkodzi stronnictwu, a zarazem otrzymał inną wiadomość, że Wiec odbyć się *musi* w oznaczonym dniu, a w *„Wieńcu"* Nr. 10. z r. 1893 wyczytano ogłoszenie tego Wiecu. Nie było rady, prezes Związku pojechał do Krakowa i przyjął Wiec, aby ratować pozory jedności. Takie samowolne ogłoszenie było nadużyciem, bo trzeba wiedzieć, że według §. 16. statutu ogłoszenia i pisma w imieniu towarzystwa wydane powinny być podpisane przez prezesa i jednego członka Zarządu.

Nadużycie to było głównym powodem, że Zarząd na prawdę zaczął myśleć o własnym jakim takim organie. Na to pojawia się w *„Pszczółce"* z 25 listopada 1893 artykuł „Baczność wiarusy". Artykuł ten jest oszczerstwem, opartym na nieprawdzie, a mianowicie jest przekręceniem uchwały Walnego zgromadzenia z tym widocznym celem, żeby w błąd wprowadzić czytelników i członków Związku i wpoić w nich to mniemanie, że Zarząd i jego prezes knuje coś wbrew statutowi i wbrew uchwale Walnego Zgromadzenia. Zarząd wezwał redaktora do sprostowania i umieszczenia uchwały Walnego zgromadzenia w dosłownem brzmieniu. Redaktor odpisał, że tego nie uczyni, a Zarząd na posiedzeniu dnia 2. stycznia 1894. uchwalił, że *Wieniec* i *Pszczółka* przestają być organem Związku i od tej chwili gazetki *„Wieniec* i *Pszczółka"* nie mają prawa używać tytułu organu Związku stronnictwa chłopskiego.

Tyle na razie. Nie było zamiarem Zarządu wywlekać tej sprawy, ale trudno.

Szan. p. Jan Myjak był na posiedzeniu obecny i przekonawszy się, że Zarząd ma słuszność, nietylko przystąpił do nowego pisma, ale i podpisał program w 1. Nr. umieszczony wraz ze swoim bratem Józefem. Oświadczył również, że pismo umieszczone w „Wieńcu" Nr. 4. *nie jest jego oryginalnem pismem, ale przerobionem.*

Kataster gruntowy. Jak wiadomo klasyfikacya gruntów chłopskich jest bardzo często za wysoka. Niedługo ma być rewizya tego katastru, więc należy wiedzieć, jak się brać do tego. Zarząd omawiał tę sprawę i uchwalił zwrócić się do osób, co są w tem biegłe o pouczenie, co i *jak począć i kiedy, aby sprawa nie była zaspana.*

Odzywamy się tedy do ludzi dobrej woli z prośbą o radę. Okażcie, że nieprawda jest to, co pisał *„Wieniec"* iż w Galicyi między intelligencyą polską nie ma ani pięciu ludzi, którychby na prawdę obchodziło dobro ludu.

Zwracamy też uwagę wszystkich, którzy są poszkodowani, aby się rozpatrzyli w tem, w jakiej klasie są ich grunta, a w jakiej są grunta sąsiednie, a rażące wypadki aby podali do naszej wiadomości, abyśmy mogli udać się o poradę, co robić.

Rocznica Kościuszki.

Z powodu obchodu rocznicy kościuszkowskiej zapadła na posiedzeniu *„Zarządu stronnictwa chłopskiego"* dnia 2. marca następująca

Uchwała:

Rocznica Kościuszki jest obchodem narodowym, gdyż święci ją cały naród polski. Dlatego i my włościanie w tym obchodzie wziąć liczny udział powinni tembardziej, że imię Kościuszki znamionuje nietylko obronę Ojczyzny, ale i obronę ludu i podniesienie go do równej godności obywatelskiej. Ponieważ jak wspomnieliśmy obchód rocznicy Kościuszkowskiej jest narodowym, przeto w tej uroczystości nie będziemy występowali jako stronnictwo, gdyż w sprawach narodowych nie ma u nas stronnictw (punkt 2. programu), **ale jest jeden naród!**

A będzie to bardzo pięknie i pożytecznie, jeśli właśnie członkowie naszego stronnictwa dadzą innym dobry przykład, oddając cześć pamięci Naczelnikowi narodu, *który przywdziawszy białą sukmanę krakowskiego chłopa, walczył w obronie ukochanej Ojczyzny!*

Program szczegółowy na dzień obchodu podany będzie do wiadomości publicznej w przyszłym numerze „Związku chłopskiego" z dnia 1. kwietnia 1894.

Odezwa.

Bracia włościanie! Rocznica święta, wielka dla nas nadchodzi. Jeden wiek już kończy się właśnie 24. marca b. r. gdy wiekopomny i nieśmiertelnej sławy **Tadeusz Kościuszko**, złożył przysięgę na rynku w Krakowie, przyrzekając walczyć w obronie ukochanej naszej Ojczyzny.

Sto lat mija od czasu, gdy wielki nasz opiekun i bohater z pod Racławic, który nie wstydził

włożyć na się chłopskiej sukmany, wywiesił sztandar z niezapomnianemi nigdy słowami **„Przez uświadomiony i oswobodzony lud do wolnej Polski!“** On pierwszy poddał myśl, aby znieść pańszczyznę i usamowolnić gnębiony przez długie wieki lud od pługa.

Sto lat mija! krótkie słowo, ale ile przez ten czas nasz biedny naród ucierpiał; dreszcze przechodzą po ciele na samo wspomnienie. O gdyby mogły przemówić głuche, i zimne cytadele, lochy, i daleki Sybir! Gdyby powstały nasze szubienice, dałyby one najwymowniejsze świadectwo o srogości i krzywdzie wyrządzonej Polsce.

Sto lat mija właśnie, gdy ów wielki rycerz nasz Tadeusz Kościuszko, chciał wskrzesić i przywrócić Polsce wolność, która nawet biednemu ptakowi drogą i miłą jest, a cóż dopiero powiedzieć narodowi, który taką piękną i świetną miał przeszłość.

Sto lat mija ludu wieśniaczy! gdy Ty zostałeś powołany pod broń, aby się upomnieć o pogwałcone prawa, i aby się usamowolnić z poddaństwa pańszczyzny, abyś drogi bracie mógł orać swój własny zagon.

I nie przebrzmiał ten głos Naczelnika Tadeusza Kościuszki bez skutku, owszem, lud z krakowskiej ziemi wziął chętny udział w obronie wolności, i złożył dowody męstwa pod Racławicami.

Włościanie! Kochacie Boga i Najświętszą Matkę Królową korony Polskiej? kochacie rodziców swoich, którzy Wam dali życie, kochacie swoje dziatki? *Czyż macie tylko nie kochać tej matki Ojczyzny naszej! Matki ziemi, która Was żywi? O nie! tego chyba nikt z Was nie powie, bo taki byłby wyrodnym synem Boga.*

Teraz właśnie w dniach 30. 31. marca i 1. kwietnia będziemy obchodzić te sławną i drogą każdemu Polakowi setną rocznicę Kościuszkowską, a będziemy ją obchodzić w Krakowie w tym starym grodzie polskim, w tym Rzymie polskim, gdyż w nim złożył przysięgę Kościuszko jak to już wspomniano, i z niego wyruszył ten rycerz w sukmanie na czele kosynierów chłopów z pod Krakowa po zwycięstwo do Racławic. My też włościanie mamy największe prawo do wodza naszego, którym był Kościuszko.

Zatem my włościanie ziemi krakowskiej, wzywamy Was z całego kraju, abyście tłumnie wzięli udział w tej uroczystości narodowej! Niech nie brakuje Was włościan z żadnej wioski w Galicyi, tej jednej trzeciej części dawnej naszej wielkiej Ojczyzny, bo jeżeli kogo, to nas ta rocznica Kościuszkowska najwięcej interesować powinna, gdyż Tadeusz Kościuszko chciał naszego dobra. Dla tego wzywamy Was Bracia, abyście wzięli udział gromadny w uroczystości, która się odbędzie w Krakowie w dniach 30. 31. marca i 1. kwietnia r. b.

Franciszek Wójcik z Wyciąż. i sto jedenaście podpisów włościan ze sąsiednich gmin Krakowa.

Śluby króla Jana Kazimierza.

I. Rok 1656. Na Rzecz pospolitą, w tych czasach zwaliły się wszelkie nieszczęścia: wojny, po wojnach, mory i głody.

Jednocześnie wojna z Moskwą. Szwed zalał cały kraj od morza aż po Karpaty, król na tułaczce zdradzony przez wiarołomnych a pysznych obywateli, szuka schronienia w górach i dymnych chałupach chłopskich. Tylko garstka uczciwych trwa przy swoim Monarsze, tylko ta *garstka i lud* staje oporem szwedowi i tylko ta garstka i lud ocala Ojczyznę.

Wtedy Jan Kazimierz, wróciwszy do władzy, za doznaną wierność ku sobie i współczucie ludu dla sprawy Ojczyzny, a napatrzywszy się wprzód na własne oczy nieszczęsnej jego doli, poprzysiągł Panu Bogu poprawić los tego ludu.

Działo się dnia 1. kwietnia roku pańskiego 1656. we Lwowie w kościele katedralnym podczas nabożeństwa król ze łzami w oczach taką uczynił przysięgę. „Gdy z wielką boleścią ducha postrzegam z płaczu „i ucisku ludu, że na państwo moje Bóg sprawiedliwy „sędzia, zesłał plagi straszne, przyrzekam i ślubuję, że „po otrzymaniu pokoju, wraz ze wszystkimi stanami „użyję wszelkich środków, by lud mój od uciężliwości „niesłusznych i ucisku wyzwolić“.

Gdy wieść o swobodzie gruchnęła po wsiach, poruszył się lud wszędy, a siła jego była główną dla wyparcia wrogów z Ojczyzny. Górale w liczbie 30.000 dokazywali cudów waleczności pod Jerzym Lubomierskim, tak samo w Wielkopolsce, na Mazowszu zwłaszcza w ziemi Ciechanowskiej i na Kurpiach, to samo na Litwie. — Szweda wygnano do nogi. Lecz po wypędzeniu wroga z Ojczyzny nietylko nie nastały żadne ulgi, ale nawet pomnożono uciążliwe różne ustawy.

Wszakże ta hańba nie spada na króla, złożył on bowiem koronę niesfornego państwa i usunął się na obczyznę, by tam umrzeć w zaciszu klasztornem. Chciał on swobód nieszczęśliwego ludu serdecznie, lecz znaczna większość zezwolić na żadną zmianę nie chciała, później brakło czasu. To wspomniał w sejmie poseł Stanisław Potoczek. Ale dziś — mógł i to dodać, że teraz „zawiał jakiś cieplejszy wiaterek, może będzie wiosna“. Tak! będzie wiosna, ale dużo lodu musi jeszcze stajać w sercach ludzkich.

Ważna sprawa dla gospodarzy.

(List z Wiednia).

W roku 1893. uchwaliła Rada państwa, ażeby corocznie wydawano ze salin solnych 500 tysięcy cetnarów metrycznych soli bydlęcej dla krajów Przedlitawii, a to po zniżonej cenie 5 Złr. za 100 klgr. czyli za 2 centnary.

Ustawa ta już od Nowego roku tj. 1894 obowiązuje, a na jej podstawie każdy gospodarz potrzebujący tej soli dla bydła, będzie miał prawo corocznie kupować tę sól po cenie zniżonej, czyli po 5 Złr. za 100 klgr.

W miesiącu lutym b. r. rozesłały c. k. Starostwa w kraju naszym zawiadomienia do gmin, przeznaczając im po kilkanaście cetnarów soli bydlęcej z tem dołożeniem, że ci, którzy sól tę życzą sobie nabyć, jechać mają po nią do Bochni lub do innych salin rządowych.

Wiele gmin zrzekło się wprost zakupna tej soli, a to dla dwóch przyczyn: 1) dla braku pieniędzy — 2) z powodu dalekiej po nią jazdy.

Ażeby w tym względzie przyjść gminom z pomocą, przedstawił poseł do Rady państwa Jan Potoczek na posiedzeniu Koła polskiego w Wiedniu dnia 25. lutego b. r. J. E. Ministrowi Jaworskiemu i Dyrektorowi kolei państwowych Bilińskiemu kwestyę solną z prośbą, ażeby wyjątkowo w tym roku z powodu nieurodzaju i nędzy u ludu, przewożono tę sól na kolejach państwowych za darmo.

Na to odpowiedział p. Dyrektor Biliński, że jeśli zbierze się większa ilość gmin, a najlepiej za pośrednictwem Rad powiatowych, to Zarząd kolei policzy jak najmniejszą opłatę od przewozu tej soli. Opłata zniżona, jak ją obliczono wyniesie około 10 ct. od 100 klgr.

Byłoby zatem lepiej sprowadzać sól kolejami, aniżeli jechać konno, zwłaszcza z tych okolic, odległych 10 do 12. mil od miejsca, zkąd ma być sól wydaną. Dlatego też przypominamy Sz. Czytelnikom, ażeby korzystali ze zniżonej ceny soli i takową zakupowali dla bydła, gdyż jak powszechnie wiadomo podawanie soli bydłu jest bardzo korzystne, albowiem wskutek tego bydło lepiej trawi a więc lepiej się tuczy — zaś krowy więcej dają mleka.

Dla gmin, które są bliżej Bochni lub innych salin rządowych, nie będzie trudem nabycie tej soli — lecz dalsze gminy, szczególniej powiatów górskich, nie mogłoby z tej soli korzystać. Najlepiej będzie tak, gdy kilka sąsiednich gmin zgłosi się do swej Rady powiatowej, i wspólnie a tańszem kosztem sprowadzać będą koleją.

W końcu dodajemy, że sól bydlęca będzie sprzedawaną corocznie po tej samej cenie tj. 5 Złr. za 2 cetnary czyli za 100 klgr. i że tej soli dla ludzi używać albo nią handlować nie wolno.

Wiedeń dnia 25. lutego 1894.

Czy jest ucisk ludu?

(List oryginalny).

Szanowny p. Stan. Potoczek nasz Pośle!

W dniu 15. lutego b. r. wystąpiłeś z Twą dzielną mową w Izbie sejmowej, i w tej mowie ***ubolewałeś nad naszą złą dolą i nad naszym uciskiem.***

Za to przemówienie posypały się zaraz krzyki uniewinnienia i wołania, że Panowie zaniedbują swoje sprawy a bronią sprawy chłopskiej.

Otóż na dowód, że tak nie jest, jak w Izbie chciano przedstawić, posyłam Ci Panie Pośle następującą obronę z prośbą o przekazanie jej z bliska księciu Czartoryskiemu, kiedy powiedział, że nie możesz wykazać tego ucisku, ani z daleka!

1. Nasz powiat jarosławski otrzymał na dotkniętych powodzią 5.000 Złr. — a z tych pieniędzy klucz pruchnicki nie dostał ani centa, podobnoć dlatego, że głosowaliśmy na Sobienia. Proszę teraz zapytać księcia, ***czy to nie jest uciskiem?***

2. Tutejsza Rada powiatowa układa co roku preliminarz na pokrycie potrzeb powiatu. Tymczasem okazało się, że tut. Wydział przygospodarował 15.000 Złr. długu, który wykrył Dr. Grabowski. Dlaczegóż tak bardzo sławiona pańska opieka nie przyjęła tego długu na siebie, jeno 10.000 Złr. rozłożono w tym roku na cały powiat, a reszta została nadal. Czyż to nie jest ucisk biednego chłopa? Proszę to księciu przedłożyć, bo przecież on jest prezesem tego powiatu! Mógł on włożyć te 10.000 Złr. do kasy — a dopiero byśmy uwierzyli słowom księcia, że nie ma ucisku!

Dalej — dnia 16. lutego konstatował książę, że sam p. Potoczek *uciska,* bo się wmięszał do wyborów w powiecie jarosławskim, i wszędzie się mięsza, gdzie mu się sposobność nadarzy. A czyż te wybory nie były chłopskie czyli z kuryi gmin wiejskich? ***Jeżeli są chłopskie wybory — chłop powinien być przy komisyi, ale nie inni!*** Czyż i to nie jest ucisk?

Proszę i tę okoliczność przedstawić ks. Czartoryskiemu, a jeżeli będzie żądał dowodów — powołam wiarogodnych świadków.

Z wysokiem poważaniem

W. J.

R........ dnia 20. lutego 1894.

List ten przytaczamy nietylko w tym celu, aby okazać światu, ***że jest ucisk ludu i to w różnych postaciach,*** lecz i dlatego, że list ten powinien być zachętą i wzorem dla wszystkich gmin, jak opisywać i przedstawiać swój ucisk do wiadomości Posłów. Materyał taki zbierany będzie bardzo pilnie a następnie przy każdej sposobności należycie zużytkowany zostanie.

(Redakcya).

Pobór podatków.

Sprawa ściągania podatków nie jest dotąd stanowczo uregulowaną. Dawny system poboru podatków przez wójtów zniesiono, a czynność tę oddano c. k. urzędom podatkowym. Wskutek tego powiększyła się znacznie liczba c. k. urzędów podatkowych — a mimo to regularne ściąganie podatków natrafia na poważne trudności. „*Dzień chłopski*“ w urzędach podatkowych strasznym jest nie tylko dla urzędników do poboru przeznaczonych — lecz stokroć straszniejszym dla samych włościan, którzy tracą kilka dni podczas największych zajęć gospodarskich, aby potem czekać w ścisku w sieni lub pod gołem niebem, i dobijać się, za nim od nich podatek przyjętym będzie.

Dla usunięcia tych niedogodności postanowił Rząd przeprowadzić pewne zmiany a mianowicie, ***aby do odbierania podatków delegowano adjunktów podatkowych do gmin.***

Początek w tym kierunku zrobiło c. k. Starostwo w Tarnowie wydawszy okólnik do wszystkich Zwierzchności gmin z powołaniem na reskrypt Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie z dnia 31. października 1893. L. 4.205.

Okólnik ten wzywa Zwierzchności gminne, aby do 14 dni objawiły swoje zdanie, czy kontrybuenci tamtejsi zgodziliby się na powyższy sposób pobierania podatków i czy byliby skłonni do ponoszenia kosztów takiego poboru i w jaki sposób koszta te na kontrybuentów możnaby rozrepartować.

Na powyższą propozycyę rządową żadną miarą zgodzić się nie możemy, a wszczególności, aby gminy opłacały owego wędrownego adjunkta podatkowego lub też tylko koszta jego objazdu.

Jedyny punkt wyjścia dla tej sprawy widzimy w zaprowadzeniu systemu opłacania podatków za pomocą czeków pocztowych. System ten przyczyniłby się nadto do zmniejszenia liczby urzędników podatkowych — ale też i załatwianie odbioru podatków szłoby drogą prawidłową.

Sądzimy, że sprawa poboru podatków jako nader żywotna wziętą będzie co rychlej pod obrady „Związku“ naszego a oprócz tego, szersze koło Czytelników nadesłać zechce swoje uwagi do naszego Zarządu.

Do Braci Wiarusów.

Witaj! ach witaj! Korabiu Noego
Wśród świata powszechnej powodzi — roztopu
Kotwico ratunku „Stronnictwa chłopskiego“
O! porcie szczęśliwy, wśród zwątpień potopu.

Zwiastunko nadziei, pokoleń przyszłości
Gołębico droga posłuszna zawodu...
Z gałązką oliwną, świadectwem wolności
Dla Matki Ojczyzny, dla synów Narodu.

A zatem... dążmyż już wszyscy
Zwartymi szeregi do arki przymierza
Jedności i zgody: i wyżsi i niżsi
Pod hasło: Program wspólnego pacierza...

Zwracam się do Was kochani Wiarusy!
Kto myśli, kto czyni, kto kocha to życie
Na ziemi, kto pragnie pokoju w swej duszy,
Kto pragnie Ojczyznę zobaczyć na szczycie,

Wstępujcie w szeregi „Stronnictwa chłopskiego“
Chcieli mieć udział w pokoju zbawienia...
Ojczyzny, narodu... przyłóżcie Waszego
Współczucia i grosza wdowiego — ramienia.

Jan Myjak
z Zagorzyna.

STATUT
TOWARZYSTWA POLITYCZNEGO
pod nazwą:
„Związek stronnictwa chłopskiego“
zatwierdzonego przez Wys. c. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 21. lutego 1893 L. 13876.

(Ciąg dalszy).

§. 11. Zgromadzenie towarzystwa.

Zgromadzenia towarzystwa odbywać się będą w miejscowości przez Zarząd na to wybranej i w czasie przez Zarząd oznaczonym. Zgromadzenia towarzystwa są dwojakie:

1) Walne zgromadzenia towarzystwa,
2) pospolite zgromadzenia towarzystwa.

Walne zgromadzenia odbywać się mają zwyczajnie raz na rok, Zarząd może jednak zwołać nadzwyczajne walne zgromadzenie, kiedy zechce i uzna za konieczne. Nadto Zarząd obowiązany jest zwołać nadzwyczajne walne zgromadzenie, gdy tego zażąda na piśmie z podaniem wniosków przynajmniej $^1/_5$ część członków. W tym wypadku Zarząd obowiązany jest ogłosić walne zgromadzenie do 14 dni po otrzymaniu wezwania. Pospolite zgromadzenia towarzystwa zwołuje Zarząd, ilekroć to uzna za stosowne. Ogłoszenia co do odbyć się mających zgromadzeń towarzystwa z podaniem porządku dziennego, mają być umieszczone w piśmie uznanem za organ towarzystwa albo w inny sposób do wiadomości członków podane, co do walnych zgromadzeń przynajmniej na 14 dni, co do pospolitych zgromadzeń przynajmniej ośm dni naprzód.

§. 12. Zakres działania walnych zgromadzeń.

Dla walnych zgromadzeń zastrzeżone są następujące sprawy:

1) Sprawozdanie z czynności ustępującego Zarządu, rozprawy i uchwały w tym przedmiocie.

2) Udzielanie albo odmówienie Zarządowi absolutoryum z rachunków na wniosek komisyi kontrolującej.
3) Wybór Zarządu i komisyi kontrolującej na rok następny.
4) Mianowanie członków honorowych i prezesa honorowego.
5) Zmiana statutu.
6) Rozwiązanie towarzystwa i uchwała o użyciu majątku towarzystwa na wypadek rozwiązania. Przedmiotem rozpraw i uchwał walnego zgromadzenia mogą być nadto:
7) Sprawozdania i wnioski Zarządu, tudzież
8) sprawozdania i wnioski członków, tyczące się innych spraw wchodzących w zakres działania towarzystwa.

§. 13. *Zakres działania pospolitych zgromadzeń.*

Do zakresu działania pospolitych zgromadzeń towarzystwa należą sprawozdania i wnioski Zarządu i członków towarzystwa, narady i uchwały w przedmiotach niezastrzeżonych walnym zgromadzeniom i Zarządowi towarzystwa, a to celem wzajemnego porozumienia się w sprawach należących do zakresu działania towarzystwa.

§. 14. *Uprawnienia do udziału w zgromadzeniach towarzystwa.*

Do udziału w zgromadzeniach towarzystwa uprawnieni są: członkowie obecni. O ile goście zaproszeni, nie będący członkami towarzystwa, mogą korzystać z prawa dozwolonego udziału w naradach zgromadzeń towarzystwa, rozstrzyga Zarząd względnie przewodniczący zgromadzenia. W żadnym razie udział ten gości w naradach nie może rozciągać się do przedmiotów zastrzeżonych walnym zgromadzeniom. §. 12. (1—6).

§. 15. *Prawomocność uchwał towarzystwa.*

Na zgromadzeniach towarzystwa przewodniczy prezes albo jego zastępca, w razie zaś przeszkody wyznaczony przez Zarząd członek towarzystwa. Do prawomocności uchwał potrzeba: dla walnych zgromadzeń obecności przynajmniej 30 członków; dla pospolitych zgromadzeń wystarcza obecność 10 członków po należytem ogłoszeniu (§. 11.); dla posiedzeń Zarządu obecność przynajmniej 3 członków i prezesa albo jego zastępcy po należytem zaproszeniu wszystkich członków Zarządu. Wszystkie uchwały i wybory zapadają bezwzględną większością głosów członków obecnych, z wyjątkiem uchwał co do zmiany statutu i rozwiązania towarzystwa. Do zmiany statutu potrzeba $^2/_3$ głosów, a do rozwiązania towarzystwa $^3/_4$ głosów członków obecnych na walnem zgromadzeniu. Nadto aby wnioski co do zmiany statutu i rozwiązania towarzystwa mogły wejść na porządek dzienny walnego zgromadzenia, potrzeba, aby odpowiednie wnioski przedłożone były na piśmie Zarządowi przynajmniej na 4 tygodnie przed walnem zgromadzeniem, Zarząd zaś obowiązany jest takie wnioski ogłosić w porządku dziennym odbyć się mającego walnego zgromadzenia.

§. 16. *Prawomocność pism towarzystwa.*

Ogłoszenia i pisma w imieniu towarzystwa wydane powinny być podpisane przez prezesa i jednego członka Zarządu.

§. 17. *Reprezentacya towarzystwa.*

Towarzystwo reprezentuje na zewnątrz prezes.

§. 18. *Komisya kontrolująca.*

Komisya kontrolująca, którą wybiera walne zgromadzenie (§. 12.) dla sprawdzenia corocznych zamknięć rachunków Zarządu, składać się ma z dwu członków.

§. 19. *Sąd polubowny.*

Spory wyniknąć mogące ze stosunków towarzystwa rozstrzyga sąd polubowny. Każda strona obiera jednego sędziego, ci zaś wybierają trzeciego za wspólną zgodą lub losem. Od wyroku sądu polubownego nie ma apelacyi.

§. 20. *Rozwiązanie towarzystwa.*

W razie rozwiązania towarzystwa uchwali ostatnie zgromadzenie na co się użyć ma majątek towarzystwa, albo Wydział, gdyby zgromadzenie odbyć się nie mogło. Dobrowolnie towarzystwo tylko wtenczas rozwiązać się może, jeżeli w zawezwaniu na zgromadzenie zamierzone rozwiązanie towarzystwa zostało wyrażone i jeżeli połowa członków, bądź ustnie na zgromadzeniu bądź piśmiennie zgodzi się na rozwiązanie.

Rada państwa.

Długi czas różne wieści krążyły *o nowym projekcie reformy wyborczej.* Dopiero w ostatniej chwili dowiadujemy się co następuje: Ma być utworzona piąta kurya wyborcza. Do niej mają być wliczeni wszyscy mężczyżni, którzy przekroczyli 24. rok życia, a którzy do jakiejś szkoły średniej uczęszczali tj. albo do gimnazyum, do szkoły realnej, handlowej, przemysłowej albo zawodowej, jakoteż ci, którzy przynajmniej 2 lata należą do kasy chorych *i ci, którzy jakikolwiek bezposredni podatek opłacają.* Piąta kurya rozporządzałaby 43. mandatami, a więc nowa Rada państwa liczyłaby 396 deputowanych. Z powodu tego projektu panuje w sferach parlamentarnych wielka kołowacizna. Jedni chcą rozszerzenia prawa wyborczego tylko do Sejmu, inni znów, a w szczególności Koło polskie żądać ma zaprowadzenia systemu wybierania posłów do Rady państwa przez Sejmy. Większość obywateli w państwie żąda powiększenia liczby posłów z wiejskich posiadłości i zaprowadzenia bezpośredniego głosowania, oraz aby każda gmina stanowiła dla siebie miejsce wyboru.

W najbliższym czasie przyjdą na porządek dzienny Rady państwa sprawy nie cierpiące zwłoki mianowicie:

O spółkach ziemiańskich, o posiadłościach rentowych, o handlu domokrążnym czyli obnośnym, oraz nowy kodeks karny. O ile wiemy, to nowy kodeks jako przepisany z pruskiego kodeksu, nie odpowie charakterowi narodu polskiemu. Ubolewać też należy, dlaczego nie wzięto się wprzód do wypracowania ustawy dla postępowania cywilnego, która w tej chwili o wiele byłaby pożyteczniejszą, aniżeli nowy kodeks karny.

Rząd przeznaczył 100.000 Złr. jako zapomogę dla ludności dotkniętej klęską powodzi w r. 1893. w państwie austryackim. Z sumy tej przypadło dla kilku powiatów naszego kraju po 800 i 600 Złr. dla kilku po 500, 400 i 300 Złr. a dla kilku po 250 i 200 Złr. Wiemy, że rozdzielenie kwoty 800 Złr. między najbardziej potrzebujących mało przyczyni się do ulżenia w biedzie — a cóż dopiero mówić o uldze z podziału 200 Zł. dla jednego powiatu!

Wiadomości ze świata.

Wiedeń. Dnia 9. marca b. r. zmarł tu na zapalenie płuc prezes Koła polskiego Atanazy Benoe. Zmarły urodził się r. 1827. Był więziony po dwakroć w roku 1846 i jako członek Rządu Narodowego w r. 1863. Pogrzeb właściwy odbędzie się w Niegowici pod Gdowem.

Budapeszt. W dniu 4 b. m. odbyła się w stolicy Węgier wielka demonstracya ludu węgierskiego na rzecz prawa wolnościowego. Zebrało się w tym dniu przeszło 150.000 ludzi, poczem urządzono pochód do lasku miejskiego, gdzie uchwalono rezolucyę, w której zgromadzenie pochwala kościelno-polityczne reformy rządu w sprawie ślubów cywilnych. W zgromadzeniu tem brała udział znaczna liczba młodych magnatów węgierskich, deputacya miasta Rjeki i reprezentacya miasta Budapesztu a wreszcie deputacya ze wszystkich komitatów Węgier.

Serbia. Położenie tego Królestwa nader niewyraźne. Serbia ma w tej chwili dwóch królów t. j. ojca i syna. Krążą pogłoski, że zachodzi prawdopodobieństwo zrzeczenia się tronu obecnego panującego (syna) na rzecz ojca Milana, a musi już być źle, skoro ani młody król, jakoteż i nowy rząd bez energicznej działalności eks-króla Milana i bez jego wpływu obejść się nie mogą. Przewidywany jest tutaj zamach stanu, któremu wszelkiemi siłami należy zapobiedz, aby uratować Serbię od starcia z jednem z państw sąsiednich, a w dalszym ciągu ratować się od rozbioru Serbii, który jest bardzo możliwy.

Włochy. Naczelnik rządu Kryspi chce naprawić położenie ludności i dźwignąć państwo z upadku finansowego i w tym celu wystąpił z odnośnym projektem. Teraz pokazuje się, że niepokoje sycylijskie nie wybuchły z nędzy, ale wskutek sprzysiężenia socyalistów, którzy ludność ciemną zachęcali do buntu, obiecując złote góry, a w szczególności obiecywano chłopom w roku 1894 podział gruntów; liczono na wojnę i pomoc Rosyi. Dziś w Sycylii panuje spokój.

Wiadomości z kraju.

Najwyższe odznaczenie. Najjaśniejszy Pan nadał w ubiegłym miesiącu Najprzew. ks. Biskupowi dyecezyi tarnowskiej godność tajnego radcy.

Ulgi przy podatkach. Na posiedzeniu sejmowem w dniu 9. lutego b. r. przy rozprawie o powstrzymaniu egzekucyi podatkowych, komisarz rządowy odpowiedział, *iż rząd polecił wstrzymać egzekucyę w powiatach dotkniętych najbardziej w zeszłym roku powodzią.* Nadto dodał komisarz, *że gdyby się działy przy ściąganiu podatków nadużycia, to rząd będzie skarg dochodził.* W obec powyższego oświadczenia, leży w interesie każdego pokrzywdzonego podawać fakta do wiadomości rządu, co przyczyni się do najrychlejszego usunięcia nadużyć i nieładu. Kto sam nie umie skreślić treściwego doniesienia, niechaj listownie poda Redakcyi „Związku Chłopskiego“ krótki lecz rzetelny opis nadużycia, a my zrobimy z niego należny użytek.

Ciekawa sprawa. Gazeta ruska „*Diło*“ podaje następującą wiadomość: „W Kosowie dnia 27. lutego b. r. żyd Jankiel Klinger, handlarz bydłem, cały dzień chodził po chatach chłopskich, oglądając chudoby wiejskie. Kiedy wszedł do chaty włościanina Semaniuka, zastał jedynie jego żonę. — Przysiadłszy się zatem do niej, począł rozmawiać, a ponieważ Semaniukowa, jako młoda i przystojna kobieta, *nadzwyczaj podobała się żydkowi, pozwolił sobie objąć ją w pół.* Kobiecina narobiła krzyku, i w tej chwili nadszedł jej mąż, który widząc co się dzieje, związał żyda postronkiem, rzucił do sieni, a sam poszedł po policyę. Cóż się jednak dzieje? Żyd, niewiadomo jakim sposobem rozwiązał się i skoro Semaniuk pojawił się z policyantem, zastał napastnika handlarza siedzącego na ławie i rozpowiadającego żandarmowi, *że go oboje Semaniuki chcieli obrabować.* Żandarm, jako człowiek obcy, nie zważając na wyjaśnienia Semaniuka przyaresztował go i odstawił do śledczego więzienia. Żyd zatem tryumfuje . . . a obrażony mąż wygląda z niecierpliwością, czy sprawiedliwość ludzka da przewagę słuszności i bezczelnego żyda ukaże. A teraz zastanówcie się Sz. Czytelnicy i powiedzcie, jak powinien był postąpić Semaniuk, aby żyd a nie on został aresztowany??

Ważne dla włościan! Z powodu pielgrzymek do Kalwaryi, w czasie od 18. do 23. marca r. b. włącznie wydawane będą bilety na wszystkich stacyach i przystankach linii *Fridek-Mistek-Bielsko-Kalwarya i Dziedzice-Żywiec-Zabłocie* o znacznie zniżonej cenie, które będą mieć ważność na 5 dni t. j. że kupiciel takiego biletu może być 5 dni w drodze, i na ten sam bilet wraca z Kalwaryi do swojej stacyi. Oprócz tego w dniu

23. marca kursuje osobny pociąg osobowy, po cenach znacznie zniżonych. Odjazd z Bielska o godzinie 6 minut 35 rano — przyjazd do Kalwaryi o godzinie 9 minut 22 przedpołudniem. Z Kalwaryi odjazd o godzinie 2 po południu — przyjazd do Bielska o godzinie 4 minut 43 po południu.

Obchód Kościuszkowski w Krakowie odbędzie się 31. i 1. kwietnia b. r. W samą bowiem rocznicę złożenia przysięgi na Rynku, t. j. 24. marca, obchodu urządzić nie można, z tego powodu, iż przypada ona w Wielką sobotę. W tym dniu tylko odsłonięty będzie na rynku, na miejscu pamiątkowem monument, przedstawiający Kościuszkę przysięgającego. Stać on będzie na wysokim piedestalu, monument cały będzie 7 metrów wysoki. Tablica pamiątkowa, według projektu prof. Walerego Elijsza wykonana, odsłoniętą zostanie na zewnętrznej stronie kaplicy Loretańskiej u OO. Kapucynów 31. marca. Msza polowa na Rynku, na którą już było zezwolenie księcia kardynała, nie będzie odprawioną z powodu zakazu Namiestnictwa. Książę kardynał, albo w razie jego nieobecności jeden z arcybiskupów lwowskich, odprawi nabożeństwo na Wawelu; — kazanie wygłosi ks. rektor Chromecki. Przy złożeniu wieńców na pamiątkowem miejscu w Rynku przemówi prezes komitetu Kościuszkowskiego i reprezentant miasta. Nadto uchwalił onegdaj komitet krakowski udać się do władz i przedłożywszy przemówienie włościanina, zażądać koniecznie zezwolenia, aby imieniem ludu włościanin mógł przemówić. Jest wszelkie prawdopodobieństwo, że władza na to przemówienie się zgodzi.

Przykład godny naśladowania. Rada powiatowa w Łańcucie na posiedzeniu 28. grudnia 1893 uchwaliła wypłacić kwotę 200 zł. z przeznaczeniem ażeby ta kwota łącznie z innymi datkami użytą została dla dziatwy szkolnej wiejskiej dobrze się uczącej na wyjazd do Lwowa w celu zwiedzenia Wystawy Krajowej. Wydział powiatowy ma się zająć organizacyą wycieczki z pow. Łańcuckiego.

Przypomnienie robót gospodarczych na marzec.

Przygotować narzędzia gospodarcze. Na łąkach korczować krzaki, ciąć chrust na ogrodzenia. Łąki bronować, kretowiny wyrównać i obsiać popiołem, prochami z siana i plewami z koniczyny. Drzewka owocowe sadzić. Czyścić ogrody i sady. Z ozimin wody pospuszczać, koniczyny gnojówką polewać. Sadzić wierzby nad brzegami potoków. Przygotować materyał do budowy domów. Jeżeli czas pozwoli — orać na jare zboża.

Ceny zboża za 100 klgr. bez worka.

Kraków 9. marca 1894.

Pszenica krajowa	od	7.40	złr.	do	8·00	złr.
Pszenica węgierska	„	8·00	„	—	8·45	„
Żyto krajowe	„	6·30	„	—	6·55	„
Żyto węgierskie	„	6·80	„	—	6·95	„
Jęczmień na kaszę	„	4·75	„	—	5·30	„
Jęczmień browarny	„	6·25	„	—	6·75	„
Owies	„	[illegible]	„	—	[illegible]	„
Groch okrągły mały	„	7·75	„	—	[illegible]	„
Fasola długa	„	[illegible]	„	—	[illegible]	„
Kukurudza	„	5·00	„	—	5·75	„
Siemię lniane	„	11·00	„	—	12·75	„
Siemię konopne	„	9·00	„	—	9·50	„
Koniczyna czerwona	„	70·00	„	—	100·00	„

Od Redakcyi.

Upraszamy uprzejmie naszych Czytelników o nadesłanie przedpłaty, albowiem pragniemy corychlej uregulować nakład i adresy Prenumeratorów oddać do druku. Pieniądze na gazetkę najlepiej i najtaniej przesyłać przekazem pocztowym pod adresem: Redakcya „Związku Chłopskiego“ w Nowym Sączu.

Drukiem Józefa Pisza w Nowym Sączu. Odpowiedzialny redaktor: *Gutowski Józef.*